Rok IV. Niedziela dnia 15 Stycznia 1922 roku. Cena 20 mk. №. 12.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 80 mk., druga i trzecia 70 mk., czwarta 60 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 70 mk. za wiersz. Nekrologi po marek 170 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 20 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41. otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Absolutyzm Belwederu.

Sejm Ustawodawczy został powołany głównie do uchwalenia podstaw prawnych ustroju Rzeczypospolitej i zadanie swe spełnił, dając nam, coprawda po dwuch przeszło latach debat, Konstytucję z dnia 17 marca 1921 r. Każdy sobie zdaje aż nadto dobrze sprawę, że Konstytucja ta, jako mozolny twór długich przetargów i kompromisów partyjnych jest dziełem bynajmniej niedoskonałem, wszakże z chwilą, kiedy została przez Sejm zatwierdzoną obowiązuje i nikomu nie wolno uchylać się od spełniania postanowień tam zawartych, nikt nie ma prawa przekraczać w swych czynnościach ram, zakreślonych mu przez Konstytucję, bowiem wtedy zaczęlibyśmy schodzić z drogi prawno państwowej a wkraczać na manowce nieładu nader zdradliwe i w swych skutkach zgubne!

Konstytucja wyraźnie stwierdza, że w Polsce istnieje tylko jeden, jawny rząd, który sprawuje władzę i jest za nią odpowiedzialny. Mamy tam poczynione rozgraniczenia pomiędzy kompetencjami rządu, sejmu i prezydenta, zakres działania każdego z tych trzech czynników jest określony i nie znajdujemy tam żadnej wzminki o jakiejś innej władzy, a zatem, jeżeli ona istnieje i ujawnia się w państwie, należy ją demaskować i piętnować w sposób zdecydowany, jako bezprawną oraz szkodliwą dla kraju.

Mamy, niestety, u nas do czynienia z podobnym wypadkiem: obok jawnego rządu, gabinetu odpowiedzialnego przed Sejmem istnieje jeszcze jakaś ukryta, zakonspirowana władza, która wciąż działa, pracuje, wciąż odczuwa się jej obecność, wpływającą ujemnie i w dotkliwy sposób hamującą rozwój państwa, a od czasu do czasu: „władza" ta ujawnia się, przeciwstawia się legalnemu rządowi! Tego rodzaju wystąpienia obserwowaliśmy już dwukrotnie w czasie ostatnich paru miesięcy, co świadczy dowodnie o stałej planowej akcji, prowadzonej przez pewne czynniki.

Pierwszy był w połowie listopada r.u. kiedy to Belweder (bowiem on, jak każdy się domyśli, sprawuje te „ciche rządy") w sposób stanowczy domagał się wcielenia do okręgu głosowania na Wileńszczyźnie powiatów: lidzkiego i brasławskiego, gabinet p. Ponikowskiego zrazu był przeciwny temu, lecz potem uległ i podporządkował się woli p. Naczelnika państwa, uzyskawszy jedynie po pewnych targach kompromis, tj., że Belweder zredukował swe żądania z czterech do dwóch powyżej wymienionych powiatów. Wtedy stronnictwa narodowe, a przedewszystkiem Związek Ludowo Narodowy domagał się stanowczo i z całą energją, aby powiatów tych nie odrzucano od Polski, stojąc na słusznym stanowisku, że jest rzeczą wprost niesłychaną, aby jakiekolwiek państwo godziło się na oderwanie od siebie ziemi niezaprzeczalnie do niego należącej! Jak wiadomo, w dniu 16 listopada, dzięki poparciu Niemców oraz żydów, Belweder zatryumfował!

Przed paru dniami znowu p. Naczelnik państwa nie chciał podpisać nominacji p. Ignacego Szebeki na stanowisko drugiego delegata polskiego przy Radzie Ligi Narodów. P. Szebeko należy do partji konserwatystów, nie tych, którzy grupują się w Klubie Pracy Konstytucyjnej, w naszym Sejmie i idą wciąż ręka w rękę z lewicą, lecz do tych, którzy stali po stronie koalicji podczas wojny światowej, a zatem już, chociażby z tego tytułu, nie podoba się Belwederowi. Wiadomo, że ten ostatni, wziął niejako pod swoją specjalną opiekę sprawy polskie w Lidze Narodów, a prowadzi je tam p. Askenazy, żyd i mason z przekonania, który bardzo dużo szkody przyniósł Polsce wskutek swej ogromnej nieudolności oraz wadliwej polityki, a jednym z jaskrawych tego dowodów niech będzie sprawa Wileńszczyzny i koncepcje federalistyczne, jakie się poza plecami rządu oraz Sejmu starała pod płaszczykiem Ligi Narodów przeprowadzić w kraju. P. Szebeko mógł być bardzo niewygodny dla tego reprezentanta Belwederu i dlatego p. Naczelnik państwa w tak stanowczy sposób wzbraniał się podpisać jego nominacji.

Oto dwa jaskrawe wypadki świadczące o istnieniu w państwie demokratycznem, jakiem mieni się być przecież Polska, rządów absolutystycznych i to w dodatku rządów bezprawnych! Poczucie praworządności i patrjotyzmu społeczeństwa polskiego domaga się, aby tego rodzaju praktyki były napiętnowane z całą bezwzględnością, aby **w Polsce był tylko jeden, jawny rząd.**

Długi i wydatki państwa

WARSZAWA, 13.1 Na posiedzeniu komisji skarbowej minister Michalski przedstawił stan długów państwowych oraz wydatków na rok 1922.

Co do długów to posiadamy w obiegu bankotów na 237 miljardów marek, z czego 42 miljardy są pokryte wekslami, lombardami i innemi wierzytelnościami Pol. Kraj. Kasy Pożyczkowej. Pozostaje więc 195 miljardów, które mają tylko częściowe pokrycie w kruszczu, t.j. w złocie srebrze, bilonie obcym oraz w dewizach. Pokrycia kruszczowego posiadamy, obliczając według dzisiejszego kursu marki polskiej na 86 miljardów, tak że 110 miljardów niema żadnego pokrycia.

Ale do owych 86 miljardów min. Michalski nie dodał wartości złota i kosztowności, otrzymanych od rządu Sowietów, oraz ofiar, złożonych na skarb narodowy. Od Sowietów mianowicie otrzymaliśmy dotychczas 5 miljonów rubli w złocie oraz kosztowności w formie zastawu na 8 miljardy 591 miljonow rb. zł. które Sowiety szacują na 9 miljardów 970 miljonów, prawdopodobnie dlatego, że uznają oni przysłane fałszywe brylanty za prawdziwe. Ofiary na skarb narodowy stanowią sumę znaczną, ale znajdują się dotychczas w skrzynkach i nie są jeszcze obliczone.

Oprócz długów w banknotach Państwo polskie posiada jeszcze długi procentowe w pożyczce Odrodzenia krótko i długoterminowej, w biletach skarbowych, a nadto różne zobowiązania wobec państw zagranicznych. Te ostatnie nie są jeszcze w całości obliczone. Min. Michalski ocenia wydatek państwa w roku bieżącym na oprocentowanie i częściowe tylko umorzenie długów zagranicznych na 250 miljardów.

Do wzrostu tych długów przyczyniły się znacznie marnotrawna i nierozumna gospodarka Puzappu. Np. w r. 1919 kupił Puzapp 40 wagonów materjałów włókienniczych w Holandji za 17 miljonów guldenów. Ale nie zapłacił za nie w tym że roku. Towary te sprzedał za 200 miljonów marek polskich, podczas gdy teraz skarb z powodu spadku marki musi zapłacić 23 miljardy. Podobne marnotrawstwo stwierdzili komisarze rewizyjni w administracji wojskowej. Rewizja nie została jeszcze ukończona.

Dochody i wydatki państwa przedstawił na posiedzeniu dyrektor Kasy Centralnej. Z cyfr, które podał, zasługują na uwagę następujące, które odnoszą się do b. Królestwa Polskiego.

	Dochody	Wydatki
W czasie okupacji niemiecko-austryjackiej.		
od 19.I.1917 do 30.VI.1918	5.690.000	31.514 000
od 1.VII. do 31.X.1918	3.618.000	26.787.000
Od powstania państwa polskiego.		
od 1.XI 1918 do 31.XII.1918	33.839.000	168.611.000
od 1.I.1919 do 30.VI.1919	260.989.000	1.954.471.000
od 1.VII.1919 do 31.III 1920	1.807.572 000	14 037.851.000
od 1.IV.1920 do 31 XII.1920	4 020.227.000	55.257.020.000

Wszystkie dochody publiczne w b. Królestwie i Małopolsce wyniosły w r. 1920 — 4.722 miljonów, w r. 1921 w pierwszym kwartale — przeszło 4 miljardy, w drugim 8.166 milionów, w trzecim 15 i pół miljarda, w czwartym przypuszczalnie około 25 miljardów.

Wydatki w r. 1921 nie są jeszcze obliczone, za pierwszy kwartał wynoszą one 30 855 miljonów.

Co do preliminarza budżetu na r. 1922, to nie są jeszcze ukończone rokowania ministerstwa skarbu z poszczególnymi ministerjami. W listopadzie ub. roku zażądały na rok 1922 wszystkie ministerstwa 900 miljardów, a dochody były obliczone na 456 miljardów. Między innemi były przewidziane wydatki osobowe na 178 miljardów, administracyjno - rzeczowe na 212, inwestycyjne na 112, inne, na 854 miljardy. Jednakowoż wskutek nacisku ministerstwa skarbu szereg ministerstw obniżył już swoje żądania na rok bieżący, tak np. ministerstwo spraw wojskowych obniżyło z 200 na 160 miljardów.

Wskutek tego min. Michalski ma nadzieję, że preliminarz budżetowy nie skończy się tak wielkim niedoborem, jak się pierwotnie wydawało.

Nie żałujmy na Wilno!

Rodacy!

Wybory wileńskie są ukończone. Ale nie jest zamknięta walka o Wilno; jej wynik pewny i troska o tę „perłę korony polskiej" ustanie dopiero wówczas, gdy ustawa Rzplitej stwierdzi utworzenie województwa wileńskiego, i gdy już z żadnej strony ten stan prawny nie będzie zaczepiany. Zarówno w pierwszej części zadania jak w drugiej mamy przeciwko sobie olbrzymią zmowę potężnych wrogów i zaciętych przeciwników jawnych i ukrytych, którzy nie zaniedbają napewno żadnego środka, aby mimo wszystko nie dopuścić do wcielenia Wileńszczyzny do Polski.

Wrogowie ci i przeciwnicy rozporządzają przytem olbrzymiemi, dziesiątki miljonów znacznie przekraczającemi środkami finansowemi, a wiemy jak kosztowną jest każda agitacja i każda akcja polityczna. W znacznej mierze powodzenie obrony Ziemi Wileńskiej i całości Rzplitej i wynik walki o nią zależy od tego, jaką siłę finansową zdołamy przeciwstawic międzynarodowej zmowie przeciw nam. O dorównanie tamtym, środkom nie można myśleć: międzynarodówka ma do dyspozycji niewyczerpane źródła finanserji światowej. Ale największe nasze wysiłki, najzdolniejsze prace, najwspanialsze poświęcenia osobiste sił czasu i trudu — pójdą na marne, jeśli najkonieczniejszymi przynajmniej środkami ich nie poprzemy.

Osobiście bronić Wilna może już teraz zaledwie szczupły zastęp ludzi — ale dać dowód swej troski o niem przez złożenie ofiary pieniężnej może i powinien każdy obywatel bez wyjątku!

Pieniądze na Wilno trzeba jednak składać w ręce tej organizacji, politycznej, która ma jeden tylko jedyny program: doprowadzić do utworzenia województwa wileńskiego i obronić je przed światem. Taką jest Liga Obrony Ziemi Wileńskiej i całości Rzplitej. Kto więc czuje jedność i całość Polski, niech nie żałuje grosza na obronę Wilna: jak amunicji żołnierzowi na froncie tak pieniędzy działaczowi narodowemu, walczącemu o sprawę ojczystą — zabraknąć nie może.

Dajmy wszyscy — dajmy dużo!

Rachunek bieżący Ligi Obrony Ziemi Wileńskiej i całości Rzplitel otwarty jest w Banku Towarzystw Spółdzielczych, Warszawa, Jasna 1. który przyjmuje wszelkie wpłaty.

Warszawa, dn. 16 stycznia 1922 r.

Liga Obrony Ziemi Wileńskiej
i Całości Rzeczypospolitej.

Sprawa wileńska w Sejmie.

Walka o Wilno jest walką z Berlinem.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Częstochowskiego").

WARSZAWA, 14.1. Z inicjatywy min. Skirmunta odbyło się posiedzienie komisji spraw zagranicznych, poświęcone wyłącznie sprawie wileńskiej.

Min. Skirmunt oświadczył na początku że **rząd jest zadowolony z wyników wyborów,** ponieważ wzięło udział w głosowaniu przeszło 60 proc. wyborców, w tem nietylko Białorusini, ale i duża ilość Litwinów i żydów. Następnie przedstawił trudności, jakie napotyka rząd na terenie zagranicznym, **szczególnie ze strony Anglji.** Także rząd francuski pragnie, by przyłączenie ziemi Wileńskiej nie było wcieleniem bez zastrzeżeń, lecz dokonało się w granicach choć-

by wąskiej, ale autonomji. **Rząd polski jest przeciwny aneksji oraz wcieleniu bez zastrzeżeń. Rząd pragnie unji na podstawach autonomji** o charakterze rozszerzonego samorządu wojewódzkiego. Chodzi mu bowiem o umożliwienie dyskusji z rządem kowieńskim.

Pos. Russet (kl. Mieszcz.) wyraził zdziwienie, że rząd, jeżeli miał zamiary obdarzenia ziemi Wileńskiej autonomja, nie powiedział o tem nic sejmowi przed wyodrębnieniem powiatu lidzkiego i bracław sławskiego, które należały poprostu i bez zastrzeżeń do Polski.

Pos. Marjan Seyda. (Zw. Lud. Nar.) W odpowiedzi min. Tkirmuntowi zaznaczył, że oczywiście są i będą trudności na gruncie zagranicznym, ale co stałoby się, gdybyśmy w przeszłości ugięli się przed przeszkodami, gromadzonymi zzewnątrz. Musimy się z zagranicą liczyć, **ale nie wolno w tem przekraczać granicy, szkodząc interesom państwowym.**

O aneksji wogóle nie może być mowy skoro ma się zadosyćuczynić woli ludności ziemi Wileńskiej, która domaga się wcielenia. Tymczasem zzewnątrz usiłuje się narzucić zastrzeżenia. **Do czego one zmierzają?**

Oświadczenie rządu jest tak elastyczne, balansuje ono między rozszerzonym samorządem wojewódzkim, autonomją polityczną i unją, że nie wiadomo co z nim można począć. Budzi się podejrzenie, **że ani sejm w Wilnie, ani Komisja spraw zagranicznych w Warszawie nie mają się prawdy dowiedzieć od rządu,** jak jego projekty istotnie wyglądają. Rząd wykazuje tendencję do tego, aby uchwała sejmu wileńskiego była ogólnikowa, obrady komisji spraw zagranicznych w Warszawie również błąkały się w ogólnikach, a to w celu załatwienia sprawy wileńskiej za kulisami.

Związek Lud.-Narodowy jest przeciwny autonomji, ponieważ wstrzymałaby ona naturalny proces polonizacji ludności pochodzenia białoruskiego, ponieważ w dziedzinie reformy rolnej zatamowałaby ona przypływ żywiołów polskich z innych dzielnic, a wreszcie, ponieważ mogłaby się stać precedensem do narzucenia Galicji Wschodniej autonomji terytorjalnej. Możnaby się zgodzić na rozszerzony samorząd administracyjny, ale nigdy na autonomją polityczną z ustawodawstwem odrębnem.

Pos. Zmitrowicz. (gr. Skulskiego), oświadczył, że ani rząd, ani sejm warszawski nie ma prawa sprzeciwiać się woli ludności.

Pos. Niedziałkowski (P. P. S.) opowiedział się za autonomją i za tem, aby sejm wileński obradował również nad sprawami lokalnemi.

Pos. Czerniewski (Chrz. D.) Dowodził, że nacisk zagranicy jest przesadą, należy uprawiać politykę silną i nie stać wciąż w defenzywie.

Min. Skirmunt zapewnił, że sprawa wileńska nie będzie załatwiona za kulisami. **Rząd jeszcze projektu konkretnego nie posiada,** ale polecił go opracować ministrowi spraw wewnętrznych z tą instrukcją, aby posiadał on charakter rozszerzonego samorządu wojewkiego bez użycia nazwy „województwo“. Ludność wileńska niewątpliwie zgodzi się, w interesie ogólno państwowym na statut autonomji prowincjonalnej.

Pos. Dubanowicz stwierdził, że początek oświadczenia min. Skirmunta był uspakający, ale pod koniec znowu mówił on autonomji prowincjonalnej nie zaś o samorządzie. Pos. Dubanowicz wyraził obawę, że Aszkenazy popsuje sprawę wskutek swego temperamentu, budzącego nienawiść.

Pos Dąbski (P.S.L.) wypowiedział opinję, że nie tylko rząd, ale i Sejm warszawski powinien posłom wileńskim udzielić instrukcji ze stanowiska polskiej racji stanu. Trzeba połączyć trwale Wilno z Polską, ale tak, aby nie urwały się rozmowy z Kownem.

Pos. Grabski St. (Zw. Lud. Nar.) zauważył, że instrukcji udzielać nie można, chociażby ze względu na zagranicę. Wola ludności ma zdecydować. Komisja może tylko z rządem informacyjnie przedyskutować sprawę, ażeby dowiedzieć się, jakie są jego zamiary na wypadek takiego czy innego orzeczenia Wilna. Z Kownem trzeba się liczyć, ale nie można się łudzić, że go zadowolni autonomja, skoro odrzuciło ono nawet projekt Hymansa. Trzeba Kowno postawić wobec faktu dokonanego.

Pos. Skulski wypowiedział się przeciwko ustawodawczej działalności sejmu wileńskiego, Rząd winien jasno określić i przedłożyć projekt statutu autonomicznego, opartego na zasadach samorządu wojewódzkiego.

Pos. ks. Maciejewicz stwierdził, że Litwa żmudzka była zawsze i jest separatystyczna, z tą różnicą, że dawniej szlachta, dziś inteligencja separatyzm ten krzewi. Nie trzeba się oddawać złudzeniom, lecz umacniać polskość na Wileńszczyźnie, a nie osłabiać jej wpuszczaniem tam żywiołów kowieńskich. **Ludność nie chce autonomji,** odnosi się bardzo sceptycznie do rządu polskiego, **który** wciąż zmienia swe programy.

Pos. ks. Lutosławski (Zw. Lud. Nar.) przedstawił, że żadne stronnictwo w ziemi Wileńskiej **nie miało odwagi w stosunku do ludności nie stanąć na gruncie wcielenia.** Mamy obowiązek dotrzymania słowa, że wola ludności zdecyduje. Wyolbrzymia się nacisk zagranicy. Co byłoby się stało, gdybyśmy w swoim czasie ustąpili w sprawie rozejmu z Ukraińcami w Galicji? **A przecież groziła nam wtedy Rada Najwyższa i to wstrzymaniem amunicji,** w okresie pierwszych początków naszego życia państwowego. **Walka o Wilno jest walką z Berlinem.** Tę prawdę należy tłomaczyć zagranicy. **To jest zadanie dyplomacji polskiej.**

Pos. Erdman (PSL) sądzi, że Wilno trzeba połączyć z Polską, lecz patrzeć ustawicznie na Kowno.

Pos. Skirmunt oświadczył, że godzi się na formułę pos. Skulskiego z tym zastrzeżeniem, że statut autonomiczny, podobny do samorządu wojewódzkiego powstanie na zasadzie aktu dwustronnego. Minister wezwie ministra spraw wewnętrznych, aby do wtorku lub środy przyszłego tygodnia taki statut został opracowany.

W końcu obrad zdecydowano poświęcić następne posiedzenie komisji (we wtorek) sytuacji międzynarodowej.

Zapytany o instrukcje, jakie otrzymał pos. Szebeko, oświadczył, że instrukcje są te same, jakie posiada Aszkenazy.

Możliwość przesilenia gabinetowego.

Ostry konflikt w komisji skarbowo-budżetowej.

WARSZAWA, 14.1. Na posiedzenia komisji skarbowo budżetowej wynikł między komisją a rządem ostry konflikt, który może sprowadzić kryzys ministerjalny.

Mianowicie chodziło o zmianę postanowień ustawy w 20.V — 1921 r. o tymczasowym poborze powszechnego podatku dochodowego.

Sprawę referował pos. Woźnicki, a w obszernej dyskusji wyjaśniło się, że wymiar podatku na podstawie tej ustawy był często niesłuszny i niesprawiedliwie obciążał ludność.

Wymiaru dokonywano na podstawie dowolnych przypuszczeń władz skarbowych i wielu płatników obciążano nadmiernie.

W dyskusji zaproponowano zmianę ustawy i wstrzymanie egzekucji, a na wniosek pos. Woźnickiego i Wierzbickiego do nowego projektu ustawy wstawiono ustęp który żąda zaliczenia całkowitej sumy z podatku ściągniętego na poczet daniny tudzież podatku dochodowego, który zostanie wprowadzony. Przy tym punkcie oświadczył wicemin. Makowski, że rząd nigdy na to się nie zgodzi, a zwłaszcza na zaliczenie na poczet daniny, albowiem cała kasowość państwa oraz spodziewane wpływy z daniny w 1922 roku musiałyby być poddane szczegółowej rewizji i uledz zmianie.

Na wniosek pos. Wierzbickiego (Zw. Lud. Nar.) przystąpiono do głosowania nad projektem ustawy w drugiem czytaniu przyczem projekt wraz z poprawką posła Kowalczuka, domagającego się zwrotu w ciągu miesiąca sum nadebranych, przyjęło 14 głosami przeciw 9.

Trzecie czytanie na następnem posiedzeniu Wicemin. Makowski raz jeszcze zaznaczył, że rząd na projektowane zmiany się nie godzi i dodał, że ministerjum wyda telegraficzne polecenie wstrzymania egzekucji z tytułu ustawy.

Najświeższe wiadomości

Z Sejmu.

WARSZAWA, 14.1 tel. wł. — Na początku posiedzenia Sejmu odesłano do komisji w pierwszem czytaniu ustawę o dalszej emisji biletów P. K. K. P. i o kredycie skarbu państwa w P. K. K. P. Następnie postanowiono wydać ks. Okonia, którego wydania domagał się sąd okręgowy w Warszawie.

Zażądała tego pewna emigrantka, której ks. Okoń miał ułatwić uzyskanie paszportu, a której nic nie pomógł, choć wziął za to 10 dolarów. Sprawozdanie komisji oświatowej w sprawie ustawy o zakładaniu i utrzymaniu, oraz o budowie szkół powszechnych spadło z porządku dziennego, ponieważ rząd oświadczył, że nie ma na ten cel pokrycia.

Marszałek zawiadomił, że konwent seniorów uchwalił zmianę artykułu 65 regulaminu w ten sposób, że w razie nieobecności 1 posła w Sejmie już nie przez dwa, ale przez trzy posiedzenia traci poseł część dodatku dożywianego. —Przepisy te wchodzą w życie po 20 b. m.

Następne posiedzenie we wtorek.

Przerwanie konferencji w Cannes.

PARYŻ, 14.1 tel. wł.— W kołach politycznych utrwala się przekonanie, że wskutek upadku gabinetu Brianda obrady konferencji w Cannes nie będą obecnie dalej prowadzone. Kiedy Rada Najwyższa znowu się zbierze, niewiadomo, pewnem jest tylko, że wyniki dotychczasowych obrad w Cannes będą szczupłe. Niewiadomym jest los traktatu gwarancyjnego między Francją a Anglją, dalej los odbudowy gospodarczej Europy, rekonstrukcji Rosji i uregulowania spraw reparacji.

Rewolucja w Meksyku.

WASZYNGTON, 14.1 tel. wł. W Meksyku wzmaga się ruch rewolucyjny. Na czele tego ruchu stoi generał Diaz, siostrzeniec b. prezydenta.

Liga narod. w sprawie Wilna?

WARSZAWA, 14.1 tel. wł.—Nadeszły tu wiadomości z Genewy, że Liga Narodów wobec stanowiska tak Kowna, jak Warszawy ogłosiła swoje desinteressement w sprawie wileńskiej. Faktem jest, że z terenu Wileńszczyzny zostaną odwołani pozostający tam jeszcze reprezentanci Ligi b. p. Chardigny na czele.

Plany rosyjskich monarchistów.

BERLIN, 14,1 WAP. — W tutejszych kołach monarchistów rosyjskich nie ukrywają zadowolenia z powodu zaproszenia Lenina do Genui zamierzając wykorzystać jego podróż celem zamordowania obecnego dyktatora Rosji.

—(o)—

Kronika.

Wstrzymanie poboru podatku dochodowego.

Przed kilku dniami poruszył „Kurjer Częstochowski“ kwestję niesprawiedliwego obciążenia powszechnym podatkiem dochodowym ludności miasta. W dzisiejszym „Kurjerze“ znajdą czytelnicy wiadomość o wstrzymaniu poboru podatku dochodowego, świadczącą, iż głos nasz nie pozostał bez echa.

Czyn obywatelski.

Piękny przykład dała młodzież Gimnazjum imienia H. Sienkiewicza, a zwłaszcza VII kl. w Częstochowie, wskazując starszym ich obowiązki względem tych, którzy nieśli życie ofiarna w potrzebie w roku 1920-ym, jak również na Śląsku za Ojczyznę i stali się niezdolnymi do pracy.

M. LEBLANC 77)

Odłamek pocisku.

POWIEŚĆ.

Skierował się ku wysokiemu lustru, umieszczonemu wprost na kamiennych płytach posadzki.

Zastukawszy w lustro krótko, cztery razy, pchnął je, naciskając z brzegu. Zakrywało ono otwór schodów, sprowadzających w dół, pod ziemię, dokąd Paweł rzucił natychmiast światło swej latarki.

Musiał to być znak umówiony, trzeci znak z rzędu, w tej chwili bowiem odezwał się z dołu głos, głos kobiecy, lecz ostry i chrapliwy:

— To wy, ojcze Walterze?

Nadeszła chwila działania. Nie odpowiadając, w kilku skokach, zbiegł Paweł po schodach.

Przybywał właśnie w chwili, gdy zamykały się ciężkie drzwi, mające udaremnić dostęp do piwnicy.

Gwałtowne pchnięcie... Wszedł.

Znajdowała się tam hrabina Hermina, w półmroku, nieruchoma, pełna widocznego wahania.

Potem, nagle, pobiegła na drugi koniec piwnicy, chwyciła leżący na stole rewolwer, i odwróciwszy się, zmierzyła.

Krótki trzask, żadnego jednak wystrzału.

Powtórzyła trzy razy, każdym razem bez skutku.

— Szkoda próbować,—zakpił Paweł. Naboje zostały wyjęte.

Hrabina wydała okrzyk wściekłości, otworzyła szufladę stołu i wyciągając drugi rewolwer, strzeliła zeń cztery razy, również bezskutecznie.

— Niema rady, — rzekł ze śmiechem Paweł, i z tego także wyjęto naboje, podobnie jak i z trzeciego, który jest w dolnej szufladzie, jak i ze wszystkich broni w całym domu.

I gdy ona patrzyła na niego osłupiała, nic nie rozumiejąc, przytłoczona swą bezsilnością, on zasalutował i wymówił tylko te dwa słowa, które miały jej wszystko powiedzieć:

— Paweł Delroze.

IX.

Hohenzollern.

Piwnica podobna była tym wielkim sklepionym salom, które spotyka się w Szampanii, chociaż nie miała tych wymiarów. Sciany czyste, powietrze oziębłe, pomiędzy dwiema beczkami urządzony rodzaj alkowy, zakrytej firanką, krzesła, meble, wszystko to składało się na mieszkanie wygodne, zabezpieczone od pocisków, a będące równocześnie bezpieczną kryjówką dla kogoś, kto obawia się niedyskretnych wizyt.

Paweł przypomniał sobie ruiny starej wieżycy nad brzegiem Izery i tunel wiodący z Ornequin do Ebrecourt. Tak więc walka toczyła się dalej pod ziemią. Okopy i piwnice, szpiegostwo i podstęp, były to ciągle te same środki wojenne, skryte, haniebne, podejrzane i zbrodnicze.

Paweł zgasił swą latarkę, tak, że sala była już tylko słabo oświetlona lampą naftową, zawieszoną u powały. Swiatło jej, przyćmione gęstym abażurem, tworzyło jakby białe koło, w środku którego znajdowali się oni dwoje, sami.

Elżbieta i Bernard zostali w tyle, w cieniu.

Sierżant i jego ludzie czekali na dole, słychać jednak było szmer ich rozmów, u stóp schodów.

Hrabina nie ruszała się z miejsca. Była ubrana tak samo, jak na uczcie w willi księcia Konrada. Na twarzy jej nie znać już było ani przestrachu, ani zdziwienia, raczej tylko wysiłek myśli, jakby starała się obliczyć wszystkie możliwe konsekwencje obecnego położenia. Paweł Delroze! Jaki był cel jego wtargnięcia? Prawdopodobnie, — i to najwidoczniej była myśl uspokajająca zwolna hrabinę, — prawdopodobnie prowadził dalej żmudne starania dla uwolnienia swej żony.

Uśmiechnęła się szyderczo. Elżbieta, uwięziona w Niemczech, cóż za okup wymienny za nią samą, za nią, wziętą w zasadzkę, lecz mogącą jeszcze rozkazywać zdarzeniom!

Na dany znak przybliżył się Bernard, a Paweł rzekł do hrabiny:

— Oto mój szwagier. Major Hermann, kiedy był więziony w domu przewoźnika, widział go pewno, tak jak widział i mnie bez wątpienia. Lecz hrabina Hermina, lub mówiąc ściślej hrabina d'Audeville, nie zna, czy też co najmniej zapomniała już swego syna, Bernarda d'Audeville.

Zdawała się już teraz zupełnie upewniona i zachowywała minę osoby, która walczy równą, a nawet potężniejszą bronią. Nie zmieszała się też na widok Bernarda i rzekła swobodnym tonem:

— Bernard d'Audeville podobny jest bardzo do swojej siostry Elżbiety, której, dzięki sprzyjającym okolicznościom, nie straciłam z oczu. Przed trzema dniami jeszcze byłyśmy razem, ona i ja, na uczcie z księciem Konradem. Książe Konrad ma dużo serdecznego uczucia dla Elżbiety i słusznie, gdyż ona jest urocza i taka miła! Rzeczywiście lubię ją bardzo!

Paweł i Bernard z trudem pohamowali swą nienawiść i żywiołową chęć rzucenia się na hrabinę. Paweł, wyczuwając rozjątrzenie szwagra, usunął go nieco na bok, sam zaś odpowiedział na wyzwanie przeciwnika tym samym lekkim tonem:

— Lecz tak, wiem o tem... byłem tam także... Byłem nawet świadkiem jej odjazdu.

— Istotnie?

— Istotnie. Przyjaciel pani Karol ofiarował mi miejsce w swoim automobilu.

— W swoim automobilu?

— Mówię prawdę, i pojechaliśmy wszyscy do pani zamku Hildensheim... niesłychanie piękna siedziba... byłbym ją chętnie zwiedził dokładniej... D. c. n.

W wymien'onej szkole jest uczniem b. ochotnik i żołnierz p. X. Powrócił on z wojska na ławę szkolną jako inwalida, utracił bowiem rękę, która jest bezwładna i ma przytem ranę, której nie można zagoić. Uczeń ten, oprócz tego, zagrożony jest suchotami, miał polecone przez lekarza forsowne odżywianie, co mogłoby mu przywrócić stracone siły i zdrowie, chociażby częściowo. Będąc bardzo biednym, nie mógł on na to sobie pozwolić. Nasza młodzież odruchowo zebrała składkę, wyznaczając inwalidzie stałą zapomogę, a uczniowie VII klasy zapracowane pieniądze przy jednodniowym spisie ludności, około 40 tys. mk. złożyli w „Samopomocy" szkolnej dla dalszego wypłacania zapomóg. Cześć zacnej młodzieży polskiej! Cześć kierownikom i wychowawcom za wpojenie w tę młodzież pięknych zasad miłości bliźniego i pomocy w trudnych warunkach życia kolegi. W. G.

Oświadczenie ślązaków.

W dniu wczorajszym donieśliśmy o grasującym w Częstochowie oszuście, rzekomo ślązaku. W związku z tem, do prezesa Komitetu górnośląskiego p. L. Nieprzeckiego, uchodźcy z G. Śląska, zamieszkali w barakach na Stradomiu, nadesłali list treści poniższej:

„My, uchodźcy górnoślązcy, niniejszem donosimy p. prezesowi co następuje: Oto po Częstochowie krąży jakiś osobnik, podający się za uchodźcę z G. Śląska a który w dodatku oczernia nas. Opowiada on, jakobyśmy mieli cierpieć głód i wszelkiego rodzaju niedostatek, zdobywając sobie w ten sposób pieniądze i inne zasoby. Wobec tego, z całą stanowczością przeczymy temu, gdyż życie mamy odpowiednie i odzież ciepłą, z czego jesteśmy bardzo zadowoleni.

W nadziei, że Sz. p. prezes raczy dojść prawdy, pozostajemy z poważaniem: F. Tomys, J. Orzechoń, I. Kaczor, J. Kowalak, T. Grus, J. Brodziak i A. Kantoch.

Komitet Plebiscytowy prosi osoby, do którychby się oszust J. Wieluński zgłosił, o zatrzymanie tegoż i oddanie go w ręce policji.

Pomoc dla repatrjantów.

Organizacja zbiórki na powracających naszych rodaków z Rosji zajmie się w Częstochowie miejscowy Komitet Czerwonego Krzyża, wraz z zaproszonymi przedstawicielami stowarzyszeń i społeczeństwa. Zbiórka odbywać się będzie od 29 stycznia do 5 lutego. Częstochowa zostanie podzielona na okręgi. Bliższych wiadomości ogłoszone będą po ostatecznym zebraniu organizacyjnym, które odbędzie się w dniu 18 bm. w lokalu Czerwonego Krzyża.

Zebranie leśników.

Zarząd Częstochowskiego Koła Związku Leśników Polskich zawiadamia wszystkich swoich członków, że Nadzwyczajne Ogólne Zebranie odbędzie się dn. 15-go stycznia r. b. o godz. 10 i pół rano w sali Rady miejskiej (ul. Dąbrowskiego 18).

Wyzysk w restauracjach.

W niektórych restauracjach w Częstochowie panuje ostatnio niczem nieraz nieusprawiedliwiony wyzysk. Goście restauracyjni narażeni są na pokrywanie olbrzymich rachunków przy bardzo nawet skromnym obiedzie czy kolacji. Widocznie niektórzy właściciele zakładów gastronomicznych zbyt szybko chcą dojść do dużych fortun kosztem obdzieranych wprost ze skóry ich gości.

Byłoby rzeczą wielce pożądaną aby starostwo wezwało pp. restauratorów i pouczyło ich, że należy znać miarę w pobieraniu cen. Tym zaś, którzyby na ustępstwa zgodzić się nie chcieli, najlepiej byłoby odebrać koncesje i oddać je potrzebującym naprawdę zarobku inwalidom, oficerom zdemobilizowanym czy tylu innym szukającym nadaremnie kawałka chleba. Wyzysku milcząco tolerować nie wolno.

Koncert.

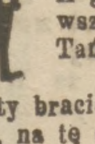
W niedzielę dn. 15 b. m. w sali Straży ogniowej odbędzie się koncert p. W. Warszawskiego, znanego mistrza fonografisty, który da tylko jeden koncert na najmniejszych w świecie harmonijkach własnej konstrukcji wielkości połowy pudełka zapałek. P. Marja Dalska zaś wykona szereg pieśni. Początek koncertu o godz. 8 wiecz.

Kredyt 300 miljonów mk.

Ministerjum przemysłu i handlu przypomina osobom i przedsiębiorstwom zainteresowanym, że rozporządza ulgowym kredytem do 300 miljonów mk. na potrzeby przemysłu wydobywczego i przetwórczego. Informacje o warunkach uzyskania pożyczek otrzymać można w departamentach przemysłowych lub górniczo-hutniczym ministerjum (ul. Elektoralna nr. 2) lub w wydziałach przemysłowych wojewódzkich i w urzędach górniczych.

Karnawał w Częstochowie.

Jak go maluje wiersz i proza.



Obecny karnawał.

A gdy muzyka zagra foxtrotta,
wszystkich do tańca bierze ochota.
Tańczy szewc, krawiec, woźny,
perukarz,—
ty bracie także pary poszukasz!
Ot, na tę donnę spójrz!—czyliś znał ty
takie ponętne i bujne kształty?
Patrzaj, w lakierki lśniące obuta,
jakaż to nóżka—godna mamuta!
Ubrana wedle ostatniej mody,
skacze foxtrotta — niby słoń młody.
— — — — — — — — —
W kąt polonezy, polki, mazury—
zbliżyć się trzeba nam do natury.
Niech się ucieszy Darwin widokiem
tych par, co małpim sunąc się krokiem
tańczą foxtrotty—two—one-stepy,—
to tańce śliczne—przyzna i ślepy.

Nałęcz.

W Akademji tańca.

Zaduszno, ciasno. Kurz, aż w nosie wierci, niczem tabaka bernardyńska, a o bębenki uszu walą fałszywe tony „salome", „tanga", „foxtrot'a"... Pianistka leciwa, zgarbiona niewiasta wali do taktu raz. dwa, trzy, a profesor tańca na pałąkowatych nogach stoi na środku i wodzi w koło oczyma, jak impresarjo cyrkowy za końmi.

— Niech się pani tak mocno nie wypina — strofuje podlotka w objęciach jakiegoś kawalerzysty, poczem chwyta za rękę drugiego kawalera i zatrzymuje go:

— Panie, za bark trzyma się danserkę, nie za szyję! Rondoooo! Panie, panie! troche więcej temperamentu, to za ospale! Z ogniem!

— Ja już nie mogiem— broni się jakiś inny podlotek — jak boa kocham.

— Panienko — woła dyrektor do jednej z danserek—pończoszka pani spadła.

— Nic nie szkodzi, to pewno nie pończoszka...

— Rondoooo! Hop, hop, hop. Więcej elastyki w karku. Panienko, piersi naprzód, drugie piersi więcej w tył przy rytmie, wolniejsze pas! Nogi do nóg, jeszcze ciaśniej, jeszcze ciaśniej, macie stanowić oboje jedną figurę, jakby jeden człowiek tańczył...

— Człowiek nie ma czterech nóg — zauważa jakiś porucznik,

— Czasem ma — odpowiada matkująca ciocia z pod ściany.

— Pani widziała?

— Ojej — i małpy widziałam.

— A tańcujące słonie widziała dobrodziejka?

— Nie — tylko niedźwiedzie.

Dalszy djalog ginie wśród tupotu „na trzy pas".

Fortepian zwarjował, czy też panienka zwarjowała. Finale! Młodzież wierzga nogami, macha rękami, przegina się w konwulsjach zawrotnego dzikiego szału. Opętańce, potępieńce...

I to się nazywa estetyka — kultura...

A kulturę tę stanowią:

1) One-step, 2) Two-step, 3) Fox-trott, 4) Boston, 5) Shimmy, 6) Tango, 7) Salome.

Akurat 7 sztuk wyzwolonych ludzkiej głupoty i małpiarstwa! Kratos.

Bal Cyklistów.

Zarząd Częst. Tow. Cyklistów urządza w lokalu Stowarzyszenia Kupców III Aleja nr. 54, w dniu 21 stycznia r. b. bal z niespodziankami, na którym przygrywać będzie doborowa orkiestra, na balu rozdane zostaną żetony za turystykę za sezon 1924 r. Wejście za zaproszeniami.

Miljonówka.

0.728.955.

Numer powyższy wyciągnięto z koła w ostatnim losowaniu 4 proc. państwowej pożyczki premiowej dn. 14 Stycznia.

Nieszczęśliwy wypadek.

W Galonkach w młynie Stawczyka zaszedł wypadek, ofiarą którego padł 12-letni Stanisław Przerada, zamieszkały w Hubach, gm. Dobryszyce. Wyżej wymieniony, na skutek polecenia i wskazówek właściciela młyna manipulował przy wytwarzaniu gazu. Skutkiem wadliwej konstrukcji i urządzenia zbiornika nastąpiła eksplozja. Siła uderzenia była tak wielka, że Stanisław Przerada uległ pogruchotaniu nóg i ręki i ogólnemu potłuczeniu. Ojciec poszkodowanego wniósł skargę na Stawczyka do właściwego urzędu,

Odczyt.

Staraniem Towarzystwa Nauczycieli Szkół średnich i wyższych odbędzie się w niedzielę 15 b. m., odczyt prof. Instytutu Pedagogicznego B. Nawroczyńskiego: „Dwa prądy w wychowaniu współczesnem". Wstęp 100 mk.

Warszawscy złodzieje w Częstochowie.

Policja częstochowska aresztowała kilku złodziei warszawskich, którzy grasowali w Częstochowie. Złodzieje ci zamieszkali w hotelach, podając się jako handlarze łyżek.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, że znalezione przy złodziejach łyżki i rachunki są fikcyjne. Aresztowanych odstawiono do Warszawy.

Ujęcie mordercy.

Przed kilku dniami doniósł „Kurjer Częstochowski" i zamordowaniu we wsi Jamki niejakiego Szczepana Pilawkę. Morderstwa dokonał, ukrywający się dezerter 27 pp. Kościelniak, którego po kilkudniowym poszukiwaniu udało się policji częstochowskiej schwytać. K. odstawiono do wojskowego sędziego śledczego.

Nie było kradzieży.

W dniu wczorajszym kroniki policyjne nie zanotowały ani jednego wypadku kradzieży.

Ostatnia serja.

Kino „Odeon" demonstruje ostatnią serję obrazu „Człowiek bez nazwiska". Miłośnicy silnych wrażeń i gwałtownych efektów znajdą obfity zasób jednych i drugich w perypetjach tej djablo zawiłej historji. Technika i reżyserja tego obrazu przewyższa dotychczasowe przygody Vossa, domniemanego złodzieja miljonów, winny ściągnąć liczne zastępy publiczności.

„Wyprawa do Numidji".

Pod takim tytułem demonstruje kinoteatr „Paryski" wielką sensację. Jest to 5 ta serja obrazu „Sztylet indyjski". Przygody Eddie Polo wzbudzają zachwyt śród publiczności. Zdjęcia, reżyserja, gra, wszystko to czyni obraz nadzwyczaj ciekawym i trzyma widza w niesłabnącem napięciu aż do ostatniej sceny.

Kino „Nowy".

Kino „Nowy" demonstruje w dalszym ciągu dramat pełen sensacyjnych przygód „Wiezienie na dnie morskim". Obraz ten cieszy się ogromnym powodzeniem, gdyż piękna gra artystów i reżyserja, w zupełności na to zasługują.

Sprawy wojskowe.

W wykonaniu art. 9 Ustawy z dnia 17. XII.1920 r. „O nadaniu ziemi żołnierzom W.P. Ministerstwo Spraw Wojskowych przystąpiło do ustalenia list kandydatów do nadziału na rok 1922:

Wobec powyższego Wydział Osad Żołnierskich podaje do wiadomości zainteresowanym:

1) że ze względu na trudne warunki finansowe Państwa pomoc rządowa na zagospodarowanie się w roku 1922 będzie mogła udzielaną prawie wyłącznie tylko wyjątkowo wybitnie zasłużonym żołnierzom (a więc w pirwszym rzędzie kawalerom „Virtuti Militari" oraz żołnierzom rannym w W. P. i dekorowanych „Krzyżem Walecznych").

1) Zaświadczeniem zwierzchności gminnej, iż posiadają przynajmniej jednego konia. wóz, bronę, pług. oraz środki na przeżywienie prez pierwsze miesiące.

2) Podpisanem własnoręcznie zobowiązaniem, iż w razie przyznania im działki zobowiązując się wyjechać z powyższym inwentarżem do wyznaczonego im powiatu przed 1 kwietniem, celem dokonania zasiewów wiosennych.

3) Zaświadczeniem, że są rolnikami, oraz pożądanem jest podanie, czy kandydat jest żonaty, oraz ile ma lat. Przy równych kwalifikacjach bowiem z tytułu zasługi bojowej kandydaci żonaci mają pierwszeństwo przed kawalerami.

Zaświadczenie pod pkt. 1), 2) i 3) zawarte należy niezwłocznie przesłać pod adresem Referatu Osad Żołnierskich tego Dowództwa Okręgu Korpusowego, na terenie którego zamieszkuje dany kandydat (n. p. adres Dowództwo Okręgu Korpusowego Łódź Referat Osad Żołnierskich) z podaniem, czy kandydat wypełniał już kartę rejestracyjną dotyczącą naddziału ziemi i w jakim oddziale, oraz w razie jeśli otrzymał świadectwo kwalifikacyjne należy załączyć jego odpis.

Pozatem należy załączyć szczegółowy adres miejsce zamieszkania petenta. Wskazanem jest, by zasłużeni żołnierze przedewszystkiem dekorowani, ranni z W, P., łączyli się w grupki, liczące po kilkunastu kandydatów celem ewentualnego naddziału w jednych okolicach, oraz wysłania, przed wyjazdem pełnomobnika, celem obejrzenia otrzymanej ziemi.

O powstaniu podobnych grup należy niezwłocznie znwiadomić Referat Osad Żołnierskich przy D-twie Okręgu Korpusowego, na terenie którego kandydaci zamieszkują.

Rozwiązanie zadania,

umieszczonego w nr. 6 „Kurjera Częstochowskiego."

Zjednoczenie Polski.

Dobre rozwiązania nadesłali:

Franio Leś, Ir. Pilcówna, L. Baslerówna, Mandaryn Chu, A. J. Kamasz, Jadwiga Kamieńska, Hipolit Flis, Mały Kazik, Związkowiec, B. Miszczak, E. Winiarski, Stacha, Leon H., Antoś Głowacki, Janina Olkiewiczówna, Zuza, Janek, Szary Bohater, Żołnierz 27 pp., Stary Legun, Jerzy Połaski, Antoni Głowacki, Dora R, Ignaś Rozencwajg, Hanka W., Ignacy Czarnecki.

Nagrodę I —Tysiąc mk. drogą losowania otrzymał Antoni Głowacki, który proszony jest o przybycie po odbiór nagrody między 12—2 popoł. do Redakcji „Kurjera".

Nagrodę drugą bezpłatne otrzymywanie „Kurjera" w ciągu stycznia otrzymali: Związkowiec, Stacha, Żołnierz 27 pp., J. Olkiewiczówna, I. Czarnecki, Franio Leś, Zuza, Stary Bohater, Hipolit Flis, Mały Kazik.

Szarada.

Ułożył A. Z.

Kiedy sformowana będzie czwarta piąta
polska,
narodowa posłów na Litwie i Wilnie, co
się za Polską opowiedzą pilnie,
Wtedy powstanie—symbol wszystkiego—
czwarty ryżykudła,
który do wyborczego będzie pragnął pudła (wara od źródła bajka Mick.)
Iść nie drogą prostą, lecz szlakiem wykrętu.
Lecz, Polaku, powitaj go okrzykiem wstętu,
którym pierwsza jest sylaba.
Drugiej trzeciej już nie trudne jest odkrycie,
Gdy jest zimno, wtenczas laba,
Bo służy jako przykrycie.

Nagrody: I — Tysiąc mk., II — dziesięć bezpłatnych prenumerat „Kurjera".

Zdaleka i zbliska.

— Sen 48-godzinny.

We wsi Marczuku na Podlasiu Jadwiga Klebanowska zdrzemnęła się i pomimo, że ją potem budzono, nie można było jej przebudzić. Po upływie 24 godzin otworzyła oczy na parę sekund i znowu spała dobę, poczem obudziła się i jest zupełnie zdrowa.

Walka o duszę nieboszczyka.

Sensacyjny pogrzeb działacza partyjnego w Piotrkowie. — Czerwony sztandar podarty w strzępy. — Spoliczkowanie i pobicie siostry zmarłego. — Walka uliczna o trumnę zwolenników P.P.S. z członkami Domu Ludowego. — Mowa nad mogiłą z przeszkodami. — Epilog na policji.

S.p. Andrzej Kołodziejczyk, ciężkie i burzliwe miał życie. Jako czeladnik szewski zarabiać musiał w trudzie na utrzymanie rodziny, borykając się z przeróżnymi trudnościami, jakich los mu nie szczędził. Był młody. Lecz nie sklepiał się w swym zawodzie wyłącznie, ale idąc z prądem czasu, rwał się do pracy na polu społeczno-politycznem. Ujście dla swych aspiracji znalazł początkowo w N. P. R, przy Domu Ludowym, a później stał się propagatorem haseł P.P.S., przyłączając się do Związków Klasowych. Wątły i nadszarpany pracą i emocjami życia organizm rychło uległ przesileniu. Na łożu boleści ś. p. Kołodziejczyk znalazł się w tragicznem położeniu materjalnem. I oto, dawniejsi koledzy z Domu Ludowego śpieszą mu z pomocą w gotówce i artykułach spożywczych. Choroba jednak przybiera coraz groźniejszy charakter i już w ostatniej chwili, kiedy Kołodziejczyk borykał się ze śmiercią, przyszła mu z pomocą także i PPS.

Gdy śmierć nieubłagana się zbliżała, Kołodziejczyk prosił o księdza, aby go wyspowiadał i opatrzył św. Sakramentami. W ostatnich chwilach, jak nas z kół rodzinnych informują, ś. p. Kołodziejczyk wyraził żal z powodu swej przynależności do partji socjalistycznej—i prosił usilnie, aby mu sprawiono pogrzeb chrześcjański z udziałem duchowieństwa i św. krzyża. Rodzina zadośćuczyniła prośbie zmarłego. Związki klasowe P. P. S. nie dały się wyprzedzić rodzinie—i na wiadomość o śmierci zgłosiła się do jednej drukarni delegacja ich jak pisze „Dz. Nar.“ o wykonanie klepsydr, zastrzegając, że nie mogą one być zaopatrzone w godło krzyża.

Ponieważ jednak drukarnia miejscowa nie chciała się podjąć wykonania takich klepsydr, zamawiający w ostateczności „zgodzili się na krzyż“, opuścili jednak słowa: „Opatrzony św. Sakramentami“.

O godz. 2 po poł. w poniedziałek dn. 9 bm. orszak pogrzebowy wyruszył z domu żałoby przy ul. Jerozolimskiej z ks. Mieczysławem Zawadzkim na czele. Gdy kondukt pogrzebowy zbliżał się do Alei Cmentarnej, wysunęła się na jego czoło z poza kapliczki grupa socjalistów z czerwonym sztandarem. Prowadzący zwłoki ks. Zawadzki zatrzymał się oświadczając stanowczo, że zwłokom towarzyszyć nie będzie przy asystencji czerwonego sztandaru i przy akompanjamencie rewolucyjnych pieśni. Towarzysze zaczęli torować sobie drogę do trumny, niesionej przez członków Domu Ludowego, kolegów ze Związku Szewckiego. Ciało należy do ziemi, a dusza do Boga, odezwały się głosy z pośród dźwigających trumnę, którzy zajęli zdecydowaną wobec przybyszów postawę, apelując do nich o niezakłócanie spokoju. Konflikt przedłużał się. Trumnę postawiono na środku ul. Bykowskiej naprzeciw Alei Cmentarnej. Zaczęło się widowisko wprost gorszące.

Zamięszanie, ścisk i spory. Wśród tego zgiełku cioteczna siostra nieboszczyka rzuciła się na czerwony sztandar i potargała go przy udziale innych kobiet w strzępy. Został tylko nagi drążek, jako widomy znak przewagi fizycznej zrospaczonej kobiety nad zaskoczonym tym impentem chorążym. Jeden z przywódców czerwonej grupy, reagując na atak, uderzył w twarz i pobił siostrę zmarłego, co wśród orszaku żałobnego wywołało przygnębiające wrażenie.

Grupa czerwona, pozbawiona sztandaru, uznała się widocznie za pokonaną, ponieważ opuściła plac zajścia i bokiem podążyła za orszakiem na cmentarz.

Po odprawieniu modłów przez ks. Zawadzkiego i po jego oddaleniu się, gdy już zaczęto sypać grudki ziemi na trumnę, uczestnicy pogrzebu zaczęli śpiewać „Anioł Pański“, aby udaremnić zamiar wygłaszania socjalistycznych mów i śpiewu Czerwonego Sztandaru. Na usypaną mogiłę wszedł jeden z przywódców miejscowej organizacji P. P. S. i w chwili, gdy zaczął przemawiać, zepchnięto go stamtąd i znów odezwał się śpiew pieśni nabożnych. Mowa została zagłuszoną, a zajścia te, rzucające charakterystyczne światło na stosunki polityczno-partyjne w Piotrkowie, odbiły się echem w kronikach policyjnych,—i prawdopodobnie znajdą swój epilog przed kratkami sądowemi.

Gęś dająca złote jaja...

Bajka urzeczywistniona.

Oryginalna „gwiazdka“ świąteczna przypadła w udziale pewnemu Anglikowi nazwiskiem Stuart Bone, żyjącemu w Antiochii. Na łamach jednego z pism londyńskich opisuje on w następujący sposób owo osobliwe zdarzenie:

„Przed paru miesiącami przyniósł mi pewien wieśniak z gór w północnej Syrji młodą gąskę i obiecywał mi po niej cuda, polecając tylko forsowne tuczenie. Bez namysłu kupiłem ptaka i czyniłem wszystko co możliwe, aby go należycie utuczyć. Gdy gęś osiągnęła już szczyt wymarzonej tusty, dałem ją pod nóż wytrawnemu arabskiemu kucharzowi. I wówczas stał się cud, który okazał, że nasz trud nie był daremny: przy oczyszczeniu wnętrzności ptaka odkryliśmy ku najwyższemu zdumieniu

w żołądku gęsi kilka ziarenek żółtego błyszczącego metalu.

Ziarenka te stawały się coraz liczniejsze, naliczyliśmy ich wkońcu dwadzieścia, a każde z nich miało wielkość ziarna owsa. Przy bliższem badaniu pokazało się, że tajemnicze te

ziarenka były prawdziwym złotem.

Zwołałem do siebie wielu tubylców i wypytywałem ich w moim najlepszym arabskim języku czy słyszeli kiedy historję o gęsi ze złotemi jajami. Odpowiedzieli mi na to, że w Arabji istnieje pewna odmiana kur, znoszących złote jaja. „U mnie w domu — objaśniłem Arabów — jest gęś, która byłaby niechybnie zniosła złote jaja, gdybym jej był za wcześnie nie zabił“.

Słuchacze moi uwierzyli w ten cud, bardziej wykształceni przyjęli tę wiadomość z uśmiechem ironji. „Zawieście ziarnka do złotnika — rzekłem im wówczas— i zapytajcie czy nie są one ze złota“. Tak się też stało. Niebawem przynieśli mi potakującą odpowiedź.

Cała ta historja jak zazwyczaj na Wschodzie, nabrała odrazu olbrzymiego rozgłosu. Tego samego wieczora jeszcze rozpowiadano naokół, iż w żołądku mojej gęsi znaleziono dwadzieścia kobiałów złota, z których każdy był wielkości bryły marmuru. Wkrótce jednak zbadawszy rzecz całą gruntownie, położyłem tamę tym legendom. Rozwiązanie zagadki okazało się bardzo proste: przez wieś, w której gęś moja ujrzała światło dzienne, przepływa mały strumyk Nar el Kassarat. Wieśniacy przed laty przepłukiwali piasek rzeczny, a wydobywając zeń ziarneczka złota, sprzedawali je, uzyskując w ten sposób 4—8 szylingów dziennie. Później jednak że zaniechano tej roboty, mieszkańcy wsi bowiem nawiedzeni zostali chorobą oczną, powstałą przez żmudne przesiewanie i przepłukiwanie piasku. Otóż gęś moja pijąc wodę ze strumienia musiała połknąć również drobne złote ziarneczka. W ten sposób rozwiała się fantastyczna legenda o gęsi i o złotych jajach...

—(o)—

OGŁOSZENIE.

Cukier krajowy biały kryształ i żółty 1-go gatunku w dowolnych ilościach sprzedaje Hurtownio Miejska Magistrat, pokój № 3 hurtowo po cenie: biały 280 mk. i żółty 245 mk. za funt. Detalicznie sklep miejski ul. Dąbrowskiego № 10 (w ppodwórzu) po cenie: biały 285 mk. i żółty 250 mk. za funt.

Ławnik LEWANDOWICZ.

WESOŁY KĄCIK.

Nowobogaccy o Wyspiańskim.

— Stara, może kupię lożę do teatru? pójdziemy ze Zosią na „Noc listopadową“.

— Ady jakże można młodą panienkę prowadzić na takie sztuki!

— Myślisz, że to nieprzyzwoite?

— Rozumie się! jak już na afiszu piszą: Noc, to wiadomo, że to musi być jakiś tłusty kawałek!

Dr. Stefan Purski

Kilińskiego № 4

CHOROBY

skórne i weneryczne

Przyjmuje do 10-ej rano i od 3—7 p.p. w niedziele i święta od 8—11 rano.

Dr. Lucjan Kędzierski

ordynator oddziału położniczego miejskiego

Akuszerja i choroby kobiece.

przyjmuje do 10-ej rano i od 3 do 6 po poł.
ul. Piłsudskiego (Dojazd) № 5.
Telefon № 412.

Dr. Wacław Kon

choroby wewnętrzne
(spec. żołądka i kiszek)

przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny Marji 33 1 w pracowni bakterjologicznej od 6 do 7-ej i pół wiecz.

Pracownia bakterjologiczna (ul. Panny Marji 31 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Dr. Paweł Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru „Paryskiego"

Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 9 — 12 rano i od 4 — 7 po poł. Panie od 12—1 w poł.

Doktór-okulista

Ludwik Chomicki

powrócił,

ordynuje w chorobach oczu przy ul. Kazimierza 9, od godz. 12 do 3.

Doktór med.

Helena Ettinger - Kawaeff

B. Assystentka prof. Klemperera w Berlinie B. Dyrektor Kliniki d-ra Kalmeyera i szpitala Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Petersburgu.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Leczenie światłem i elektrycznością.

Przyjmuje codziennie od 3—6 p. p.
I-a Aleja Nr. 11, lewa oficyna II piętro.

Dr. med. E. Petrykat

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od godz. 5-ej do 8-ej
w soboty od 3—5 popoł.
ul. Gen. Dąbrowskiego 6, I-sze piętro.

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł i od 3—7 wiecz. Telefon 250

32. **II Aleja № 32.** 32.

M. PELC

Najtaniej! — Najtaniej!

Korzystajcie z okazji Na karnawał!

Nadeszły świeże towary po ostatnio zniżonych cenach: woale, etaminy gładkie i w deseń, jedwabie, gabardiny w kolorach, wełny, bawełny płótna, barchany, flanele, i t. p.

32. Taniej niż wszędzie! 32.

Pracownia parasoli i lasek

S. GRABINERA

przyjmuje obstalunki i reparacje po cenach przystępnych
Aleja 8 w podwórzu prawa oficyna.

Na Karnawał !!

Bracia Szmulewicz

polecają na bale, wieczorki rauty i tp. orkiestrę salonową, duety, oraz pianistę (solo). Zgłaszać się ul. Warszawska 5, lub Strażacka 8.

Kursy Handlowe

R. Szumacherowej

z dniem 20-go grudnia r. b. rozpoczynają zapisy nowowstępujących kandydatów — (ek).

na drugie półrocze.

Kancelarja czynna codziennie oprócz Niedziel i Świąt.
Ul. Dąbrowskiego № 5-a, II p. front m. 5.

NAFTA

HURT Kościuszki 56, Krakowska 40
DETAL Warszawska 1, Kościuszki 56, Krakowska 49

Dom Przemysłowo - Handlowy **ZDZISŁAW RYLSKI**
Częstochowa, Telefon I-86 i V-60.

Taniej niż wszędzie !

NOWOOTWORZONY MAGAZYN BŁAWATNY
obok „Obrony"

KRAUZE

Ogrodowa 13. — obok „Obrony"

OGRODOWA 13.

Poleca wielki wybór nowootrzymanych towarów już po zniżonych cenach, mianowicie.

PŁÓTNA	PŁÓCIENKA	BARCHANY	KOŁDRY	FLANELE
KORCIKI	SZEWIOTY	WEŁNY	PŁÓTNA żyr.	OBRUSY żyr.
RĘCZNIKI żyr.	COVERKOTY	WELWETY	BOSTONY.	

Wielki wybór białego płótna z wszystkich fabryk.

Taniej niż wszędzie!

Balony szklane

na kwasy nowe lub używane, w koszach lub bez, o pojemności 40, 50 i 60 litrów zakupi w większych ilościach
Firma **Józef Jacobsohn**, Kraków, Wrzesińska 3. Telefon 3065.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Częstochowy,

na zasadzie § 73 swej ustawy i stosownie do uchwały Komitetu Nadzorczego z dnia 17 Grudnia 1921 r. podaje do wiadomości, iż

Zebranie Ogólne Stowarzyszonych,

celem dokonania wyborów nowego całkowitego kompletu Reprezentantów Towarzystwa na następne trzechlecie 1922 — 1924, wyznaczone zostały w Częstochowie w lokalu Towarzystwa, Aleja III, № 55

1. Dla wyborców grupy 3 ej, na dzień 22 Stycznia 1922 r. o godz. 3 po poł.
2. Dla wyborców grupy 2 ej, na dzień 23 Stycznia 1922 r. o godz. 3 po poł.
3. Dla wyborców grupy 1 ej, na dzień 24 Stycznia 1922 r. o godz. 3 po poł.

W myśl uwagi do § 73 p. 5 ustawy Towarzystwa, Zebrania wyborcze poczytywane będą za prawomocne bez względu na liczbę przybyłych na nie Członków. Żadne inne sprawy i wnioski na Zebraniach tych rozpatrywane być nie mogą (p. 7 § 73).

Kursy Handlowe WACŁAWA FIDLERA

Dyrektora Szkoły Handlowej

Zapisy przyjmuje Kancelarja Kursów Dąbrowskiego I-e piętro codziennie od 5 — 6 wieczorem i Ziemski Bank Kredytowy II-a Aleja 18 w godzinach biurowych. Informacji udziela p. Pawlak.

Charakter !

zalety, wady, zdolności, przeznaczenie, jak postępować, żeby osiągnąć powodzenie? Przyślijcie charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie imię, rok i miesiąc urodzenia, ile osób najbliższej rodziny: na tych danych otrzymacie od uczonego psycho-grafologa Szyllera-Szkolnika (autora prac naukowych) listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Cenne wskazówki i rady. Praca naukowa p. SZYLLERA-SZKOLNIKA zaszczycona mnóstwem odezw i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysyła się po otrzymaniu 500 mk. Jeżeli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga kilka godzin poważnej umysłowej pracy, koszty ogłoszeń, pocztowe itp. wyżej oznaczona suma nie może wydawać się zbyt wysoką. Dla badań osobistych przyjmuje od godz. 12 — 7. Nadzwyczaj ciekawej treści książki. Katalog ilustrowany darmo wysyła się. Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy. Adres: **Psycho Grafolog Szyller-Szkolnik.** Warszawa. Wydawnictwo „Świt" **Piękna 25.**

Dla pp. urzędników, biuralistów i robotników ustępstwo.

Wielki wybór

kortów, wełny, oraz towarów bawełnianych poleca znana firma

J. Dawidowicz i S-ka

I Aleja 7, telefon 74.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Wyrób

Sikawek Pożarniczych

przeważnie na prowincję

Czerwiński

ul. Kościuszki 72.

NA KARNAWAŁ !

Niniejszym zawiadamiam W.P., iż przyjmuje zamówienia na

ORKIESTRĘ

— — (smyczkową) w doborowym zespole. — —
W repertuarze najnowsze tańce.

Adres: F. BELOF, w Redakcji „Kurjera" a także mieszkanie, Pomologiczna 4.

!! Niebywała okazja !!

z powodu wyjazdu wyprzedaje się

towary łokciowe
po cenach jaknajniższych

ul. Nadrzeczna Nr. 12.

Wykwintne Manicure

„RENA"

II-a Aleja № 40, I-e piętro.

NAJTANIEJ!

Papę	Smar do wozów czarny
Smołę	Smar do wozów żółty
Gips	Oleje i tłuszcz „Tovótta"
Cement	Cegła i glinka ogniotrw.
Pak	Płyty piekarskie
Dziegieć	Węgiel drzewny
Smołę drzewną	Farby i lakiery
Terpentynę	Artykuły chem.-techn.

sprzedaje

D. BERKOWICZ

Częstochowa, ul. Kościuszki № 45.
Telefon № 405.

14 **Najtańsze źródło !!!** 14

FIRMA

NEO-BŁAWAT

I-sza Aleja — dom Frankego

I Aleja 14 (dom Frankego)

posiada w wielkim wyborze: wełny, jedwabie, korty męskie, płótna widzewskie i żyrardowskie, obrusy, kapy, kołdry watowane, koce i t. d.

14 **Najlepsze towary!** 14

Wykwalifikowany
Buchalter - Bilansista

zmieni posadę. Łaskawe oferty w Redakcji dla „Buchaltera".

Weksel wystawiony in blanco przez Zygmunta Ostaszowskiego z Kielc na sumę 250 tysięcy zaginął. Ostrzega się przed nabyciem

2 kożuchy kryte okazyjnie do sprzedania. Mogą być dla szefera, do podróży lub dozorcy. Wiadomość ul. Stradomska 24 w sklepie.

Miljon oraz pracę włożę do interesu przemysłowego lub handlowego. Oferty w Redakcji sub. „Handlowiec".

Kupuję znaczki pocztowe, pojedyncze, serje, zbiory. Za znaczki polskie obiegowe płacę 20% nomin. wartości, za myte, związane w setki 25% A. Gmachowski—Księgarnia

Do sprzedania zaraz za bezcen łóżko szerokie z materacem francuskie, garnitur mebli, otomana i leżak II-ga Aleja № 31 Lappe.

2-3 pokoi poszukuję pośrednictwo wynagrodzę. Oferty w Redakcji dla „Solidnego".

2 bilardy do sprzedania. Jeden bilard z bilami. Wiadomość w cukierni „Wersal".

Zginęły dwa dowody osobiste, wydane przez Magistrat m. Częstochowy na imię Heleny i Adama Kołakowskich.

Sklepowa potrzebna do firmy H. Stejcer I Aleja 11. Pożądana zgrabna figura, wzrost średni,

Dzierżawy 5-8 włók poszukuję. Oferty w Redakcji pod „Dzierżawa".

Waga 150 klg. do sprzedania ul. Tartakowa № 14.

Pokój do wynajęcia ze światłem elektrycznym. Wiadomość w Red. „Kurjera".

Chleb po 40 mk. za funt z mąki kaliskiej sprzedaje piekarnia I. Furberga II Aleja Nr. 16.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski.

Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ"